

Ferdynand Pasternak

"Roczniki teologiczno-kanoniczne", t. XIII, zeszyt 5, Lublin 1966; "Roczniki teologiczno-kanoniczne", t. XIV, zeszyt 5, Lublin 1967

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 11/3-4, 317-327

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pod hasłami: Gniezno, Polska, Włocławek itd. Innymi słowy trzeba już posiadać pewną znajomość prowincji kościelnych i diecezji, gdzie się odbywały synody. Ale omawiana bibliografia nie jest dla początkujących naukowców, lecz już obznajomionych z organizacją kościelną, historią Kościoła itp.

Na podkreślenie zasługuje trud Autora jaki włożył celem szybkiego odnalezienia synodu w wielkich zbiorach, np. Chevalier (poz. 125), Mansi (poz. 277). Również zgromadzenie dla studiów danych o synodach innowierców. Pozycje te dadzą się łatwo odszukać przy pomocy haseł zawartych w indeksie rzeczowym (np. protestantismus).

Zewnętrzna szata bibliografii jest szczególnie piękna: doskonały papier, przejrzysty druk, sumienna korekta. Szkoda tylko, że pagina żywa nie jest bardziej zróżnicowana np. można by podać numery pozycji, co ułatwiłoby szybkie przejście od indeksów do poszukiwanej pozycji.

Każdy zainteresowany problematyką synodalną z przyjemnością weźmie do ręki dzieło tak troskliwie przygotowane przez prof. J. Sawickiego i Institute of Medieval Canon Law. Należy wyrazić radość, że rozwijające się studia nad partykularnym prawem kanonicznym uzyskały wspaniałą pomoc a Szanowny Autor uwiecznił bibliografią synodalną swój 40-ty rok pracy naukowej.

O. Joachim Roman Bar OFMConv.

Roczniki Teologiczno-Kanoniczne T. XIII, zeszyt 5, Lublin 1966, ss. 104 i T. XIV, zeszyt 5, Lublin 1967, ss. 147.

Zgodnie z założeniem, realizowanym już od lat przez Towarzystwo Naukowe K.U.L. — jeden z zeszytów Roczników Naukowych K.U.L. poświęcony bywa corocznie zagadnieniom teologiczno-kanonicznym pod redakcją Komitetu w osobach: ks. prof. Paweł Pałka i ks. dziekan Józef Rybczyk. Zagadnieniom tym poświęcony jest także t. XIII, z.5 za rok 1966 i t. XIV, z. 5 za rok 1967, które to zeszyty łącznie chcemy tu zrelacjonować. Oba bowiem zeszyty zawierają cenne i wartościowe rozprawy, studia i opracowania z dziedziny historii prawa, instytucji prawnych i najszerszej pojętej kanonistyki. Omawiane zeszyty stają się aktualnie tym cenniejsze, że poruszają także zagadnienia nowe, związane z problematyką posoborowej odnowy, określonej dokumentami Vaticanum II. Stanowią więc mogą wielką pomoc dla teologa i historyka a szczególnie dla kanonisty.

1. Na pierwszy plan wysuwają się dwa artykuły o tematyce soborowej. Pierwszy z nich napisany przez Ks. Pawła Pałkę, to: „Disciplina sakramentów według dekretu Soboru Watykańskiego II De Ecclesiis Orientalibus Catholicis”. 13 (1966) z. 5, s. 5—19.

Z całego dekretu soborowego wybiera Autor tę tylko jego część (punkty 12—18 oraz 26—29), która traktuje o dyscyplinie sakramentów oraz współudziale wiernych z wyznawcami kościołów odłączonych w przyjmowaniu i udzielaniu sakramentów — i tę część dekretu poddaje głębszej analizie. Zagadnienia, które Autor w oparciu o dekret szczegółowo omawia w punktach artykułu to: szafarz bierzmowania, Eucharystia, szafarz sakr. pokuty, diakonat i święcenia niższe, małżeństwa mieszane, wreszcie współudział wiernych w czynnościach świętych z wyznawcami kościołów odłączonych.

Z postanowień dekretu wynika, że szafarz sakramentu bierzmowania, którym według prawa wschodniego jest kapłan — może ważnie udzielać tego sakramentu (byle używał krzyżma poświęconego przez patriarchę lub biskupa) nie tylko wiernym swego obrządku, ale także i wiernym innych obrządków — a nawet dzieciom łacinników, co było przez długi czas przedmiotem uzasadnionych wątpliwości kanonistów (k. 782 § 5). Z dekretu również wynika potwierdzenie, pozwolenia udzielonego już w r. 1948 przez Kongregację dla Kościoła Wschodniego, iż kapłani obrządku łacińskiego, którzy otrzymali władzę bierzmowania, mogą go ważnie udzielać — w granicach otrzymanej władzy — wiernym wszystkich obrządków wschodnich, co ma wielkie znaczenie praktyczne a zarazem ekumeniczne.

W związku z Eucharystią, która ma ścisły związek ze Mszą św. — uderza nacisk, jaki dekret kładzie na obowiązek uczestniczenia wiernych we Mszy św., lub innej właściwej liturgii, w niedziele i święta. Ma to bowiem duże znaczenie dla istniejącej praktyki w wielu obrządkach wschodnich, gdzie dotąd takiego obowiązku nie było lub był wątpliwy. Wielką nowością, która w kościele łacińskim jest dopiero gdzienięgdzie postulowana — jest pozwolenie soboru (dekret, p. 15) na uczestnictwo we Mszy św. niedzielnej lub świątecznej — już od nieszporów wigilii poprzedzającej daną uroczystość.

Gdy idzie o szafarza sakramentu pokuty — to sobór (dekret, p. 16) daje spowiednikom władzę spowiadania wiernych wszystkich obrządków, na wszystkich terytoriach wspólnego zamieszkania — byle by mieli ci spowiednicy jurysdykcję od swych hierarchów legalnie nabytą i bez ograniczeń, co ma także olbrzymie znaczenie praktyczne.

W kwestii diakonatu — sobór życzy sobie (dekret p. 17), aby w trosce o przywrócenie dawnej dyscypliny sakramentu stałego diakonatu — w kościele wschodnim wznowiona została instytucja stałego diakonatu, jeśli gdzieś przestała istnieć. Jest to nawiązanie do podobnych tendencji w kościele łacińskim, czemu podstawę daje konstytucja dogmatyczna o Kościele (nr 29). Uprawnienia i obowiązki wypływające z subdiakonatu i święceń niższych — określa właściwa władza kościołów partykularnych, co suponuje na przyszłość pewne ich zróżnicowanie w poszczególnych kościołach.

Postanowienia dekretu odnośnie małżeństw mieszanych dotyczą tylko formy prawnej tych małżeństw i to jedynie katolików obrządków wschodnich z akatolikami obrządków wschodnich (dekret, p. 18). W kwestii tej dekret łagodzi dotychczasową dyscyplinę — stwierdzając, że przepisana forma „*Crebrae allatae sunt*” Piusa XII, (k. 85 §1 z r. 1949) odtąd wymagana jest nie do ważności — a tylko do godziwości zawieranego małżeństwa. Do ważności wymaga dekret jedynie obecności kapłana lub diakona, choćby nim był nawet Kapłan akatolicki, byle obrządku wschodniego. Jest to duże złagodzenie w zakresie formy zawierania małżeństw, co nastroczało dotąd znaczne trudności.

Wreszcie dużym krokiem naprzód jest p. 27 dekretu o uczestnictwie wiernych obrządków wschodnich in sacris z akatolikami wschodnimi. Pozwala on bowiem akatolikom w dobrej wierze przyjmować w kościele sakrament pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych, o ile sami o to proszą i są należyście usposobieni. To samo mogą czynić i katolicy obrządków wschodnich, jeśli te sakramenty są u akatolików ważne oraz gdy tego wymaga konieczność, pożytek duchowy i trudny dostęp do właściwego kapłana (ale tylko do godziwości). Sobór ma tu wyraźnie na uwadze dobro duchowe samych wiernych i nie chce ich narażać na

szkody. Ordynariusze mają nad tym czuwać i określać w tej materii bliższe normy postępowania (p. 29).

Wywody te ujął Autor w wykład gruntowny, wyczerpujący i jasny — uzupełniając go, w oparciu o fachową literaturę, obszernym komentarzem historyczno-prawnym. Zaznajomienie się z nim oddać może duże usługi w studium prawa Kościoła wschodniego oraz w praktyce duszpasterskiej — zwłaszcza tam, gdzie istnieją obrządki wschodnie. Świadczy również o linii rozwojowej ustawodawstwa kościelnego oraz o duchu soboru Watykańskiego II, wcielonym w te nowe sformułowania prawne.

Do tematyki soborowej prawa małżeńskiego nawiązuje artykuł ks. Józefa Rybczyka: „Przejawy ekumenizmu w instrukcji o małżeństwach mieszanych”, 14 (1967) z. 5, s. 5—20. Zagadnienie to otrzymuje tu nowy przedmiot, gdyż rozpatrywane są nie małżeństwa mieszane wiernych obrządków wschodnich z akatolikami, lecz katolików łacińskich z heretykami i akatolikami w oparciu o kanony: 1060—1064 i 1070—1071. Podstawą opracowania jest tu także inny dokument soborowy — mianowicie „Dekret o ekumenizmie” a szczególnie Instrukcja dla małżeństw mieszanych, Kongregacji dla doktryny wiary z dn. 18.III.1966 r. By lepiej unaocznić różnicę ujęcia soborowego z dotychczasowym — Autor rozpatruje najpierw historię ujęcia kodeksowego tej kwestii, następnie soborowego i na tej płaszczyźnie dokonuje oceny oraz pracy porównawczej. Z wywodów jego wynika, że zagadnienie to przechodziło w ciągu wieków długą ewolucję — znajdując dopiero swoje pełne i ostateczne ujęcie w K.P.K., sprowadzające się do dwóch przeszkód: wzbraniającej (różnica wyznania) i zrywającej (różnica religii) oraz do tzw. gwarancji (cautiones) według określonej formy, mających uchronić stronę katolicką od niebezpieczeństwa utraty wiary, po których dopiero mogła nastąpić dyspensa z przeszkody prawa kościelnego, gdy istniała wystarczająca przyczyna kanoniczna. Kodeks zabraniał nadto ponawiania ślubu wobec ministra akatolickiego, polecał udzielać go w zasadzie z pominięciem obrzędów kościelnych oraz poza budynkiem kościelnym.

Treść instrukcji, którą Autor dzieli na doktrynalną i normatywną i szczegółowo omawia, można ująć — bardzo skrótowo — w następujących punktach: a) biorąc za punkt wyjścia ochronę prawa Bożego, którego jedynym stróżem na ziemi jest Kościół — instrukcja stoi na stanowisku dalszego utrzymania obu kodeksowych przeszkód małżeńskich (wzbraniającej i zrywającej), jak również obowiązującej formy zawierania małżeństw mieszanych; b) ponieważ zabezpieczeniem tego prawa (zwłaszcza wobec dość liberalnych dziś pojęć o istocie małżeństwa, panujących u akatolików) — są z natury rzeczy gwarancje (cautiones) — przeto instrukcja w zasadzie z nich nie rezygnuje, pozostawiając uznaniu ordynariuszów określenie ich właściwej formy, różnej nawet dla każdej ze stron; c) ordynariuszom wolno udzielić dyspensy w braku pewności moralnej, co do przyszłego katolickiego wychowania potomstwa — jednak po stwierdzeniu dobrej woli strony akatolickiej w tej kwestii; d) w zakresie formy liturgicznej — instrukcja uchyla § 2 kan. 1102, zabraniającego rytów sakralnych, oraz § 3 kan. 1109, zabraniającego odbywania ich w kościele, wolno również uczestniczyć w ceremonii kościelnej ministrowi akatolickiemu — lecz nie jako przedstawicielowi kultu w sensie aktywnym, e) instrukcja znosi karę ekskomuniki z kan. 2319 § 1, 1-mo, choć zakaz wynikający z kan. 1063 § 1 nadal obowiązuje; wreszcie instrukcja zamiast słów: heretyk, schizmatyk, poganin — wprowadza terminy: bracia odłączeni, katolik ochrzczony, akatolik nie-

ochrzczony, co w całym kontekście dokonanych modyfikacji — ma także znaczenie ekumeniczne.

Instrukcja — jak słusznie wnioskuje Autor — ma charakter eksperymentalny. Kościół — zdaniem Autora — związany wymaganiami prawa Bożego, wydając tę instrukcję — „...uczynił wszystko, co mógł uczynić, i dał przez to świadectwo dobrej woli ułożenia stosunków z akatolikami w duchu chrześcijańskiej miłości” — bez względu na to, czy to zadowoli wszystkich, czy nie. Konkluzja w zasadzie słuszna, umotywowana gruntownymi i przekonującymi argumentami — jednak może zbyt rygorystyczna. Chłodna reakcja osób zainteresowanych, a zwłaszcza akatolików, na niektóre jej sformułowania — jak również fakt, że problem ten stał się (już po wydrukowaniu artykułu Autora) przedmiotem dyskusji na jesiennej sesji Synodu Biskupów — każe przypuszczać, że otrzyma on jeszcze bardziej szczegółowe rozwinięcie. Dotyczyć to może zakresu, który Autor słusznie nazwał (s. 13) dziedziną, rozwijającego się z życiem, prawa kościelnego. Nie umniejsza to — oczywiście — w żadnym stopniu strony merytorycznej opracowania. Artykuł jest wnikliwy, jasny, dobrze umotywowany związaną z tematem literatura źródłową i monograficzną, co wskazuje na dużej miary specjalistę. Wprowadza doskonale w istotę i zakres zmian, i daje im właściwy prospekt oraz historyczne uzasadnienie. Ujmując w całość dokonane na tym odcinku zmiany — staje się cenny dla każdego kanonisty, który — w dobre posoborowej — musi ciągle korygować kodeksowe przepisy, zanim ukaże się nowy Kodeks Prawa Kanonicznego.

2. Z problematyką małżeńską, lecz już nie w oparciu o dokumenty soborowe — a o dotąd obowiązujące prawo kodeksowe, związane są treściowo dwa artykuły, które zamieścił w obu omawianych zeszytach ks. Jerzy Grzywacz. Pierwszy z nich to: „Problem zaskarżenia nieważności małżeństwa”, 13 (1966) z. 5, s. 57—85.

Problem związany jest z kan. 1971 K.P.K. i jego właściwym rozumieniem werbalnym i faktycznym. Okazuje się bowiem — jak stwierdza na wstępie Autor — że praktyka sądów kościelnych, a w tym i Rota rzymskiej, była w jego interpretacji niejednolita. Odnosi się to zwłaszcza do zdolności zaskarżenia swego małżeństwa przez małżonków winnych jego nieważności wbrew zakazowi w/w kanonu. Ta praktyka sądów kościelnych i różna interpretacja nie była samowolna i bezpodstawna — na skutek bowiem niejasności samego kanonu, kilkakrotnie wypowiadać się musieli w jego kwestii, nie tylko najwybitniejsi kanoniści, ale także różne Kongregacje rzymskie a nawet kilkakrotnie sama Komisja Interpretacyjna. By przebieg tej dyskusji unaoocnić — Autor, w oparciu o szeroką dokumentację, omawia szczegółowo: 1) utratę prawa zaskarżenia małżeństwa w prawie przedkodeksowym, 2) nowelizację kan. 1971 przez Komisję Interpretacyjną, 3) stosowanie kan. 1971 przez Rotę rzymską, i 4) wniossek *de lege ferenda*.

Prawo przedkodeksowe nie normowało tej kwestii jednolicie, choć w wielu wypadkach pozbawiało osoby winne nieważności swego małżeństwa — prawa jego zaskarżenia, a przynajmniej tę sprawę. Jednak brzmienie kodeksowe tego kanonu, i to wkrótce po jego ukazaniu się, zaczęło nastęrczać kanonistom oraz praktyce sądowniczej wiele trudności. Dotyczyły one nie tylko uprawnień samego promotora, zwłaszcza gdy szło o rozumienie „*impedimenta natura sua publica*”, nie tylko prawa małżonków, winnych nieważności — do zaskarżenia swego małżeństwa (czy chodzi tu o ich winę umyślną — *dolus* — czy nieumyślną — *culpa*, czy słowo

„causa” należy rozumieć o przyczynowości fizycznej czy też moralnej, wreszcie — czy zakazem objęci są małżonkowie niewinni, którzy zawarli małżeństwo pod przymusem lub z dodaniem godziwego warunku — choć jego niespełnienie stało się później przyczyną nieważności ich małżeństwa), ale wątpliwości te dotyczyły także samego słowa „impedimentum”, czy mianowicie odnosi się ono do przeszkód wyliczonych w kanonach 1067—1080, czy też do wszystkich innych, powodujących nieważność.

Niestety — żadna odpowiedź rzymskich Kongregacji z Komisją Interpretacyjną włącznie, które Autor po kolei omawia, a nawet instrukcja „Provida” z 1936 r., zbierając te odpowiedzi w jedno — nie rozstrzygnęła całkowicie komplikujących je rozbieżności. Uczyniła to dopiero odpowiedź Komisji Interpretacyjnej z 1942 r. stwierdzając jasno; pozbawienie prawa zaskarżenia małżeństwa jest karą, podstawą tej kary jest tylko dolus — wina umyślna, przy orzekaniu tej kary należy stosować normy prawa karnego. Odpowiedź ta, uzupełniona jeszcze w 1946 r. — choć położyła kres wątpliwościom, uczyniła tym samym — zdaniem Autora — karę niemożności zaskarżenia z kan. 1971, czysto iluzoryczną. Tylko bowiem nieliczni — dolosi będą tą karą objęci. Oto wniosek Autora z całej tej dyskusji, przedłożonej w obszernym wywodzie historyczno-prawnym. Wyroki Roty, które Autor z kolei rozpatruje, są tylko praktyczną ilustracją, potwierdzającą owo różne rozumienie k. 1971 i różne stosowanie go w praktyce sądowniczej.

W rozdziale końcowym — Autor — wychodząc z założenia, „że małżonkowie winni spowodowania nieważności małżeństwa mają ponieść surową karę” w myśl kan. 1971 — a kara ta, w ujęciu odpowiedzi Komisji Interp. z 1942 r. jest czysto iluzoryczna — postuluje nowelizację kan. 1971 i opatrzenie go sankcją karną, której brzmienie, w ujęciu Autora, byłoby następujące: „Qui causat nullitatem sui matrimonii nequit novum matrimonium contrahere, congrua poenitentia non absoluta”.

Opracowanie jest obszerne, oparte o liczne orzeczenia dotyczące kan. 1971 i literaturę. Dużo miejsca znajduje również praktyka sądownicza — z Rotą włącznie — jako ilustracja założeń teoretycznych. Racje, przemawiające za proponowaną sankcją karną, są naogół przekonujące i pełne zaangażowania. Na marginesie unaocznionej dyskusji wokół kan. 1971, której wyniki budzą zastrzeżenia Autora, nasuwa się uwaga, iż była ona jedynie wyrazem słusznej postawy zainteresowanych, po myśli zasady prawnej „contra legislatorem dubie loquentem facienda est stricta interpretatio” a także kan. 19 K.P.K. „Leges guae... liberum iurium exercitium coarctant, aut exceptionem a lege continent, strictae subsunt interpretationi”. Tak też należy oceniać jej wynik. W kwestii układu materiału — nasuwa się uwaga, że gdyby Autor — narastające wątpliwości uszeregował chronologicznie, włączając w to wszystkie odpowiedzi kompetentnych Instytucji rzymskich jak i praktykę Roty (jako ich ilustrację) — a ukazał wyraźnie w poddziałach, poszerzający się zakres i co raz to nowy przedmiot wątpliwości — unikałby tym samym zbytecznych powtórzeń, a cały wykład zyskałby na jasności i przejrzystości. Wreszcie uwaga istotna: wydaje się, że wnioski Autora z odpowiedzi Komisji Interpretacyjnej z 1942 r. (s. 69) idą zbyt daleko, do czego tekst nie daje podstaw. Pojęcie delictum (kan. 2195), które tam przytacza Autor, nie może tu mieć zastosowania w całej rozciągłości, gdyż zmieniło by to charakter procesu małżeńskiego na proces karny — co jest sprzeczne z zamierzeniem Prawodawcy. Podobny powód do procesu kar-

nego, mógłby również mieć małżonek, który świadomie spowodował nieważność małżeństwa z jakiegokolwiek tytułu. Może tu być mowa o winie moralnej i grzechu. Kodeks jednak takiego delictum — a konsekwentnie kary oraz możliwości wszczęcia procesu karnego nie przewiduje. Ograniczenie zdolności procesowej, i to do wąskiego grona tych, którzy z winy umyślnej (ex dolo) spowodowali nieważność małżeństwa — oto co zdaje się wynikać z kan. 1971 oraz ze wspomnianej wyżej odpowiedzi Komisji Interpretacyjnej. Nie jest też kan. 1971 sensu stricto ustawą karną, lecz jedynie lex inhabilitans po myśli kan. 11.

Niedokładnie zacytowana jest także odpowiedź Komisji Interpretacyjnej z 1946 r. (s. 73) a zwłaszcza mylnie skomentowana. Odpowiedź ta bowiem nie odrzuca wykładni kanonistów po myśli kan. 11 — jak zdaje się sugerować Autor — stwierdza jedynie, że słowa kan. 1892 n. 2 „...non habet personam standi in iudicio” unieważniające wyrok, nie dotyczą omawianego wypadku — objętego zakresem kan. 11.

Chyba przez niedopatrzzenie została pominięta odpowiedź Komisji Interpretacyjnej z 6.XII.1943 r. oraz teźże z 3.V.1945 r., odnośnie kompetencji sądów i apelacji — związana z omawianym kanonem.

W kwestii proponowanej przez Autora sankcji karnej do kan. 1971 nasuwa się pytanie, czy leży ona w intencji Prawodawcy, który już w pozbawieniu możliwości zaskarżenia swego małżeństwa przez małżonków winnych jego nieważności — widział dostateczną karę. Oczywiście — zmieniają się warunki życia, przepis prawny traci z czasem swoją skuteczność. Rzecznicy praktyki sądowej i względów duszpasterskich będą słusznie widzieli — we wzmocnionej sankcji karnej, zabezpieczenie od nadużyć. Teoretycy prawa karnego staną raczej na stanowisku starej zasady dekretalów: „Interpretatione legum poenae moliendae sunt potius, quam asperandae”. Nie znaczy to jednak, by tak przekonywująco uzasadniony projekt Autora — nie mógł się znaleźć na warsztacie Komisji do Rewizji Kodeksu.

Drugi artykuł tegoż Autora „Promotor sprawiedliwości jego mianowanie i przymioty”, 14 (1967) z. 5, s. 41—59 — związany jest z dziedziną prawa procesowego. W oparciu o literaturę przedmiotu, jak również odnośne dokumenty papieskie oraz Sądów i Kongregacji Stolicy św. — Autor rozwija szczegółowo: mianowanie promotora i związane z tym okoliczności, zależne od rodzaju sądu, następnie wymagane przez prawo przymioty (kapłaństwo, odpowiednia wiedza, przymioty moralne) — wreszcie kwestie uboczne, choć z osobą promotora integralnie związane, jak: niezgodność zajęć, formalności nadania urzędu, pensja i prawa honorowe, substytut promotora sprawiedliwości, oraz usunięcie go z urzędu.

Wywody odznaczają się jasnością, są rzeczowo umotywowane literaturą kanonistyczną. Omawiane zagadnienia dają Autorowi okazję do postulowania szeregu uściśleń, dyktowanych już treścią odnośnych dokumentów — już praktyką sądowniczą. Opracowanie Autora należy ocenić dodatnio — zwłaszcza wobec widocznego braku w naszych publikacjach prawa procesowego, tego typu opracowań monograficznych.

W dziedzinę prawa rzymskiego — choć związaną z instytucją małżeństwa — przenosi nas artykuł Bronisława Z ub e r t a OFM — „Przeszkoda wieku do zaręczyn i małżeństwa w prawie rzymskim”, 13 (1966) z. 5, s. 87—98. Z przytoczonych dokumentów oraz opinii prawników rzymskich i późniejszych komentatorów — dochodzi Autor do logicznego wniosku, że w prawie rzymskim istniała przeszkoda wieku — i to tak do umowy prawnej zaręczyn (7 lat), jak i do umowy małżeńskiej, do której wymagano — określonej wiekiem (od 14 do 25 lat) — dojrze-

łości fizycznej, uważanej za równoznaczną z dojrzałością umysłową. I chociaż zasady, według których określano w ciągu wieków tę dojrzałość — ulegały ewolucji, to jednak sam fakt istnienia takiej przeszkody, wydaje się być bezsporny.

W dalszych wywodach swoich — Autor ukazuje historyczny rozwój ceremoniału uznawania chłopca i dziewczyny za dojrzałych, związane z tym ceremoniałem zwyczaje i obrzędy, oraz skutki prawne tego faktu. Wśród sprzecznych nieraz opinii prawników o tendencjach konserwatywnych i reformistycznych — ostatecznie i definitywnie rozstrzygnął tę sprawę cesarz Justynian ustawą „Quando curatores” z 529 r., w której zakazał ceremoniału „ogłędzin” a wiek dojrzałości określił na: 14 lat dla chłopców i 12 lat dla dziewcząt. Jest to — zdaniem Autora — ustalenie prawne, opierające się na domniemaniu. W zakazie ceremoniału „ogłędzin” — upatruje Autor — wpływ etyki chrześcijańskiej.

Autor w artykule tym — w oparciu o źródła prawa rzymskiego, autorów i komentatorów tego prawa — dał wykład rzeczowy i przekonywujący. Niewątpliwie też, kwestię tę — wprawdzie wycinkową tylko z całości prawa małżeńskiego — jednak nie dość jasno i szczegółowo opracowaną przez autorów, dostatecznie sprecyzował i wyjaśnił.

3. Dziedzinę prawa osobowego reprezentują w obu omawianych zeszytach, dwa artykuły — z których pierwszy o. Joachima Bara OFMConv. nosi tytuł: „Najstarsze konstytucje zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego”, 13 (1966) z. 5, s. 21—27.

Dotyczy on partykularnego prawa zakonnego, dotąd naukowo nie opracowanego — zgromadzenia sióstr Sercanek, założonego w Krakowie w r. 1894, przez dobrze znanego na terenie Polski, z działalności pasterskiej i naukowych publikacji, ks. biskupa Pelczara. W artykule swym podaje Autor na wstępie najpierw szczegóły historyczne, związane z założeniem zgromadzenia i jego zatwierdzeniem — a następnie historię powstania i rozwoju ustaw zakonnych, z podaniem i oceną ich szczegółowej treści, ujętej w cytowanych przez Autora tytułach poszczególnych rozdziałów konstytucji. Porównując treść ustawodawczą konstytucji z ustawami innych, współczesnych im zgromadzeń — Autor, stara się uchwycić wpływ, jaki na ich pierwszą redakcję — obok biskupa Pelczara — wywarła M. Klara Szczęsna, współorganizatorka zgromadzenia. Z szczegółów tych, dotyczących historii zgromadzenia i konstytucji, warto podkreślić, że w r. 1909 otrzymało zgromadzenie dekret pochwalny Stolicy św. a w r. 1923 — ostateczne zatwierdzenie konstytucji po dostosowaniu ich do nowego K.P.K. Artykuł stanowi cenny przyczynek do historii zakonnego prawa partykularnego w Polsce. Jest opracowany sumiennie, z uwzględnieniem istniejących źródeł archiwalnych oraz ocalałych notatek, tak samego założyciela jak i pierwszych sióstr zgromadzenia — przez najlepszego chyba znawcę tego przedmiotu w Polsce.

Artykuł drugi napisał ks. Piotr H e m p e r e k — a nosi on tytuł: „Organizacja i działalność wikariuszy kolegiaty św. Michała Archaniola w Lublinie (1574—1826)”, 14 (1967), z. 5, s. 99—115. Jest to 1-sza część całościowej pracy na ten temat, której 2-ga część ukazać się ma w następnych zeszytach naukowych.

Institucja stałych wikariuszy, ustanowiona wraz z kapitułą kolegiacką przy kościele św. Michała Arch. w Lublinie, przez ks. Franciszka Kraśnińskiego, biskupa krakowskiego, w r. 1574 — odegrała dużą rolę w życiu religijnym Lublina. W omawianym artykule, przedstawił Autor, strukturę organizacyjną oraz zakres uprawnień i obowiązków tej instytucji a także jej działalność. Wywody swoje opiera na źródłach archiwalnych

Kapituły Katedralnej w Lublinie, dotąd w tej kwestii niewykorzystanych. Z badań tych źródeł a także z dokumentów erekcyjnych, dekretów reformacyjnych i statutów wynika, że wikariusze ci — tworzyli kolegium stałe, nazywając się „communitas” i tworzyli odrębną od kapituły osobę prawną. „Cammunitas” rządziła się statutami, potwierdzonymi przez kapitułę — a zatwierdzonymi ostatecznie przez biskupa Lenczowskiego w r. 1768. Poszczególne urzędy w społeczności wikariuszy (wicedziekan, zakrystian, prokurator, notariusz) określały dokumenty erekcyjne i statuty. W stosunku do kapituły — wikariusze posiadali najpierw prawo instalowania prałatów i kanoników, a następnie asystowania przy instalacji; kapituła zaś była w stosunku do nich ciałem ustawodawczym, miała roztaczać troskę nad ich utrzymaniem i mieszkaniem oraz karać wykroczenia. Prawa, przysługujące wikariuszom, dotyczyły m. in.: uposażenia z tytułu rocznych dochodów, altarii i kapelanii, prawo wyłącznego sprawowania funkcji parafialnych itp.

To skrócone streszczenie głównych myśli artykułu wskazuje, że jest to wartościowy przyczynek do studiów nad historią poszczególnych kościołów w Polsce oraz cenne monograficzne opracowanie, charakterystyczne dla polskich warunków, instytucji kościelnej. Także i dla ogólnych studiów nad historią Kościoła w Polsce i jego działalnością stanowi dużą korzyść — rzucając nowe światło na duchowieństwo, jego życie i działalność w omawianym okresie historycznym.

4. Do grupy artykułów związanych z prawem rzeczowym zaliczyć można dwa opracowania ks. Jana Dudziaka, zamieszczone w obu zeszytach a dotyczące kwestii świadczeń annatowych w Polsce. Pierwszy z nich nosi tytuł: „Rozwój historyczny świadczeń annatowych w Polsce”, 13 (1966) z. 5, s. 29—55.

Autor znanych i cennych publikacji z tego zakresu (zob. przyp. 1, s. 29) — podejmuje tu trudny, wymagający dużego metodycznego przygotowania i drobiazgowych kwerend, temat — już nie od strony teoretyczno-prawnej, jak to miało miejsce w poprzednich jego artykułach, ale od strony historycznej — starając się odpowiedzieć na pytanie: jak wyglądało przekazywanie annat Stolicy Ap. przez polskich beneficjantów. Wykorzystując najszerze dane źródłowe — w wywodzie swoim, przedstawia najpierw Autor, fakt przekazywania annat przez beneficjanta wyższe (biskupstwa i opactwa), przechodząc po kolei wszystkie stolice biskupie i opackie w porządku chronologicznym. To samo czyni następnie w stosunku do tzw. beneficjów niższych, najpierw nieinkorporowanych (kanonickie, kapitulne, kolegiackie, parafialne i in.) — później inkorporowanych, doprowadzając, we wszystkich tych wypadkach, praktykę płatności do ostatnich, możliwych do ustalenia w sposób bezpośredni lub pośredni, dziesiątków lat. Okazuje się, że beneficjanci więksi — jak to w końcowym wniosku reasumuje Autor — płacili annaty Stolicy św. od końca XIII wieku do w. XVIII. Beneficjanci mniejsi, nieinkorporowani — od początków XIV w. aż do końca XV stulecia, inkorporowani zaś płacili je w wiekach XV, XVI i XVII.

Za całość podjętych na tym odcinku prac (tak już publikowanych jak i tych, które są zapowiedziane) należą się Autorowi słowa dużego uznania. Gruntowne jego badania, posiadające źródłową dokumentację i szerokie tło historyczne (Autor w wielu wypadkach uściśla przekazy źródłowe), stanowią olbrzymi wkład w historię annat w Polsce, w historię beneficjów i urzędów kościelnych — ukazując równocześnie rolę Kościoła w Polsce i jej kontakty ze Stolicą Ap.

Przedmiotem artykułu drugiego tegoż Autora, zamieszczonego w ze-

szycie drugim 14 (1967) z. 5 s. 61—97), jest „Pobieranie annat papieskich”, z uwzględnieniem miejsca i formy ich pobierania, sankcji karnych oraz odbiorców annat — oczywiście na płaszczyźnie stosunków polskich. Miejscem pobierania annat — to Kuria papieska i terenowe delegatury tzw. „kolektoria”. Miały one własną strukturę prawną i własny sposób działania. Kamera Ap. pobierała annaty z beneficjów wyższych — z mniejszych zaś kolektorzy papiescy w poszczególnych okręgach kościelnych. Wypracowana też została forma egzekwowania płatności, czyli jej procedura — z określaną monetą włącznie. Ustanowione zostały sankcje karne wobec opornych płatników, sięgające aż do utraty beneficjum i ekskomuniki włącznie. Odbiorcami annat były dwie instytucje papieskie: kamera apostołska i kolegium kardynałów. Autor, w wywodach swoich, stara się nawet ustalić wartość dochodową annat w całości skarbowości papieskiej. Stanowiły one 20% ogólnego dochodu — w tym annaty z Polski ok. 3% tego dochodu. Miały więc duże znaczenie dla sytuacji materialnej Stolicy św. — co, zdaniem Autora — poświadczają liczne dokumenty.

Również i wartość merytoryczna i naukowa tego drugiego artykułu jest bardzo duża. Obiektywność i pełne źródłowe uzasadnienie omawianych w nim kwestii — budzi u czytelnika uznanie. Znaczenie jego wybiega daleko poza dziedzinę kanonistyki.

5. Z problematyki prawa publicznego i międzynarodowego znajdujemy w omawianych zeszytach dwa artykuły. W artykule pierwszym: „Prawo międzynarodowe średniowiecznej „Christianitas” 14 (1967) z. 5, s. 21—40) — Witold Sawicki, wytrawny badacz i znawca omawianego tematu — podjął się trudnego dzieła, pomijanego w wydawnictwach historycznych i historyczno-prawnych, określenia statusu prawnego i faktycznego średniowiecznej „Christianitas” — czyli związku państw zachodniej i wschodniej Europy, pod egidą papieżstwa i cesarstwa rzymsko-niemieckiego. Chodzi tu o okres największego rozkwitu tej unii państw — mianowicie wieki: od XI do XIII.

Podstaw prawnych i struktury organizacyjnej — w świetle wymogów prawa międzynarodowego — doszukuje się słusznie Autor nie „w poglądach ówczesnych pisarzy-prawników czy polemistów”, ale w dokumentach, które jedynie dać mogły takie podstawy prawne uniwersalizmu ówczesnego — mianowicie w źródłach obowiązującego w nim prawa międzynarodowego: w panującym wówczas prawie zwyczajowym, w systemach prawnych, we wspólnej religii, wspólnych celach kulturalnych i politycznych, we wspólnych organach władzy.

Na tym szerokim tle rzeczywistości prawnej, historycznej i politycznej — ukształtowała się zdaniem Autora — społeczność międzynarodowa średniowiecznej „Christianitas” oraz prawo międzynarodowe Europy średniowiecznej. Trudno streszczać tu cały tok wywodów. Ich oparcie stanowi definicja prawnego charakteru średniowiecznej „Christianitas”, którą Autor, w obszernym własnym ujęciu, podaje za Fr. Olivier Martin na stronie 25. Na jej sformułowaniu — wykazuje Autor szczegółowo podstawowe elementy tej „Christianitas”: wspólne cele, zadania i uprawnienia członkowskich państw, wspólne organa władzy, wspólne instytucje, wspólny zespół obowiązujących praw... — i wyprowadza logiczny wniosek, że była ona faktycznie społecznością o charakterze międzynarodowym, nawet w pojęciu dzisiejszych wymogów prawa międzynarodowego.

W sposób skrótowy i niedokładny, można by sprowadzić do dwóch — zasadnicze cele dowodzenia Autora; a) istnienie średniowiecznej „Chris-

tianitas", jako związku państw o charakterze społeczności międzynarodowej, oraz b) obowiązujący w niej zespół praw, który ma znamiona prawa międzynarodowego. Wydaje się, że te dwa cele, Autor osiągnął w sposób ewidentny. Życzyć by należało tylko, aby Autor mógł kontynuować podjęte prace i publikować ich wyniki. Już bowiem ten opublikowany artykuł, zapełnia w tej dziedzinie dużą lukę. To też wydaje się, że wbrew skromnej opinii Autora, iż jest to „tylko nieco obszerniejsze zagajenie i streszczenie badań w tym przedmiocie” — artykuł stanowi bezsporny i pozytywny wkład do nauki publicznego prawa międzynarodowego.

Z dziedziną publicznego prawa międzynarodowego związany jest artykuł drugi tego zeszytu: „Teoretyczne i praktyczne aspekty pozycji Stolicy Apostolskiej w publicznym prawie międzynarodowym”, 14 (1967) z. 5, s. 117—146) — autorstwa ks. Henryka Andrzejczaka. Trudno streszczać myśli, bardzo interesującego studium, którego szeroki zakres zagadnień a zwłaszcza ich nowe ujęcie — kazałoby cytować tu całe passusy. Z tytułu obowiązków recenzenta zasygnalizuję tylko zasadnicze jego zręby.

Osobowość prawna, jako podstawa podmiotowości prawa międzynarodowego, ulega zasadniczym zmianom. Nie wytrzymują krytyki ujęcia pozytywistyczne i neoklasyczne tego zagadnienia. Teoria prawa międzynarodowego idzie w kierunku pluralistycznego ujęcia podmiotowości prawa międzynarodowego — czego przykładem: najstarszy historycznie podmiot tego prawa — Kościół, Stolica Ap., a nawet... miasto watykańskie. To pluralistyczne ujęcie podmiotowości prawa międzynarodowego — postuluje włączenie weń, nie tylko organizacji typu międzynarodowego ale i jednostki ludzkiej, jako takiej, której uprawnienia (nie związane z terytorialnością a wynikające z godności osoby ludzkiej), wykraczają daleko poza organizację państwową i stają się przedmiotem gwarancji międzynarodowych. Przykładem tego jest osoba Papieża, który — nawet jako głowa społeczności i instytucji prawa międzynarodowego, którą reprezentuje — jest Suwerenem bez precedensu.

Studium — jak wspomniano wyżej — odkrywcze i interesujące. Autor wykorzystał tu nie tylko literaturę kościelną i kanonistyczną, ale i współczesną, obcojęzyczną literaturę świecką, projekty i dokumenty ONZ oraz prawniczo-filozoficzne publikacje, dotyczące omawianego przedmiotu. Wykazuje dużą znajomość teorii publicznego prawa międzynarodowego, jego systemów oraz ich historycznego uwarunkowania. Opracowanie cechuje własny, precyzyjny język i duża poprawność metodologiczna. Wiele omawianych zagadnień otrzymuje nowe, szerokie horyzonty. Oczywiście — cytowanie „7 art. K.P.K.” (s. 130) a także (dla odmiany od innych artykułów obu zeszytów) umieszczenie przypisku, odnoszącego się do strony następnej — na poprzedzającej (s. 120—121), jest chochlikiem aparatu edytorskiego.

W części drugiej swego artykułu, po założeniach doktrynalnych, przechodzi Autor do omówienia praktycznych przejawów aktywności Stolicy Św., jej zaangażowania we współczesną problematykę rodziny ludzkiej oraz udziału w organizacjach międzynarodowych — a czyni to w historycznym kontekście faktów, doprowadzonych aż do czasów współczesnych. Szkoda, że w tę drugą część tak wartościowego studium — wkradły się pozanaukowe elementy, natury raczej publicznej.

Szeroka tematyka zagadnień — z soborowymi włącznie — i ich wartości naukowe sprawiają, że zeszyty „Roczników” oczekiwane są zawsze wśród kanonistów — a także historyków i teologów — z dużym zainteresowaniem.

Zyczyć by należało, aby także strona graficzna i edytorska zeszytów — zwłaszcza w kwestii właściwego umieszczania przypisków — dorównywała kroku ich wysokim walorom treściowym.

O. F. Pasternak

Mauro Antonio, De Ecclesiae tributorum iure in viginti disciplina. Principia generalia ac synodales leges in variis regionibus latae, Romae 1966. Desclée ac Socii-Pontifici Editores, ss. XV, 415.

Nową pozycją w literaturze kanonistycznej w dziedzinie prawa rzezcowego jest powyższa książka napisana przez członka Komisji Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego, pracownika Sekretariatu Stanu i Sygnatury Apostolskiej. Stanowi ona bardziej całościowe niż dotychczasowe opracowania przedstawienie prawa podatkowego obowiązującego dotychczas w Kościele. Praca poprzedzona obszernym wstępem podzielona została na trzy części, oraz zakończenie. Posiada 466 numerów marginesowych, a ponadto indeksy: rzeczowy, osobowy i miejsc.

We wstępie Autor podaje ogólne zasady o prawie Kościoła do nabywania, posiadania i zarządzania dobrami doczesnymi, oraz żądania od wiernych świadczeń na cele kościelne. Uprawnienia te wypływają z prawa Bożego naturalnego i pozytywnego oraz odwiecznego zwyczaju w Kościele, przedstawionego przez Autora w rozwoju historycznym. Z kolei wylicza Autor osoby moralne kolegialne i niekolegialne upoważnione z samego prawa, a także osoby moralne, które na mocy specjalnych zezwoleń przełożonych kościelnych mogą korzystać z tych uprawnień. Podaje też sposoby ich realizowania.

W części pierwszej i drugiej Autor dokładnie opisuje poszczególne sposoby nabywania dóbr doczesnych. Każdy rodzaj świadczeń zawiera krótkie omówienie historyczne poprzedzone prawną definicją. W omówieniu uwzględnione jest również zagadnienie podmiotu, przedmiotu i natury świadczeń. Część pierwsza traktuje o podatkach (dziesięciny i daniny, jałmużny, danina katedralna, pierwociny, danina na seminarium, subsidium charitativum, pensja beneficjalna, podatek na rzecz diecezji, lub patrona, media annata), druga o taksach (z okazji reskryptów, udzielania sakramentów, sakramentalii, pogrzebów, o taksach sądowych, o części parafialnej, de procurationibus).

Część trzecią książki stanowi zebrany materiał źródłowy zaczerpnięty z ustawodawstwa synodalnego Kościoła w różnych częściach świata, bez komentowania przepisów.

W zakończeniu pracy Autor uzasadnia racje nakładania świadczeń kościelnych, zajmuje się też zagadnieniem różnic pomiędzy nauką kanoniczną a cywilną o podatkach. W poszczególnych częściach wysuwa kilka kwestii teoretycznych i praktycznych wynikających z poruszonego zagadnienia.

W dobre prac posoborowych książka niniejsza stanowić będzie pomoc dla tych, którzy zajmują się dostosowaniem kościelnego prawa majątkowego do dzisiejszych potrzeb. Staranne cytowanie źródeł czyni pracę przydatną w studiach prawa kanonicznego. Ze względu na poruszone kwestie książka ma zastosowanie praktyczne. Z polskiego ustawodaw-